

DZIENNIK KIJOWSKI



Nr 11
(738)
czerwiec
2025



PISMO SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I LITERACKIE (Tytuł istnieje od roku 1906)

KAROL NAWROCKI NOWYM PREZYDENTEM POLSKI

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła publicznie wybór Karola Nawrockiego na Prezydenta RP. Według oficjalnych wyników kandydat popierany przez PiS uzyskał 50,89 proc. głosów, a kandydat KO Rafał Trzaskowski – 49,11 proc. głosów. Frekwencja w niedzielnym głosowaniu wyniosła 71,63 proc.

KAROL NAWROCKI: BĘDĘ PREZYDENTEM WSZYSTKICH POLAKÓW

2 czerwca Trzaskowski podziękował w mediach społecznościowych za każdy oddany na niego głos oraz za wsparcie podczas kampanii wyborczej. «Walczyłem o to, żebyśmy wspólnie budowali Polskę silną, bezpieczną, uczciwą, empatyczną. Polskę nowoczesną, w której wszyscy będą mogli spełniać swoje cele i aspiracje. Dziękuję wszystkim, którzy na taką Polskę zagłosowali» – napisał na platformie X. «Gratuluje Karolowi Nawrockiemu wygranej w wyborach prezydenckich. Ta wygrana zobowiązuje, szczególnie w tak trudnych czasach. Szczególnie przy tak wyrównanym wyniku. Niech Pan o tym pamięta» – zaapelował Trzaskowski.

Nawrocki, w odpowiedzi na wpis Trzaskowskiego, podkreślił, że «Polska to nasz obowiązek, a wybór głowy państwa jest świętem demokracji, o którą bili się nasi przodkowie». «Prezydent RP reprezentuje wszystkich Polaków. I obiecuję, że będę Prezydentem nas wszystkich» – napisał na platformie X.



NAWROCKI: SILNY SOJUSZ Z USA I PARTNERSTWO OPARTE NA ŚCISLEJ WSPÓŁPRACY SĄ MOIMI PRIORYTETAMI

Nawrocki na platformie X podziękował Trumpowi. „Dziękuję Panie Prezydencie. Silny sojusz z USA, a także partnerstwo oparte na ścisłej współpracy są moimi priorytetami” – napisał prezydent elekt.

Nawrocki podziękował przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen, która swoje gratulacje złożyła 2 czerwca. Wyraziła wtedy przekonanie, że „UE będzie kontynuować bardzo dobrą współpracę z Polską”. „Jesteśmy wszyscy silniejsi razem w naszej wspólnocie pokoju, demokracji i wartości. Dlatego pracujemy nad zapewnieniem bezpieczeństwa i dobrobytu naszego wspólnego domu” – dodała na platformie X von der Leyen. Nawrocki podkreślił na to, że oczekuje „dobrej współpracy dla sukcesu naszej Unii – wspólnoty niezależnych, suwerennych państw”.

Prezydent elekt zareagował także na gratulacje prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, który 2 czerwca oświadczył, że Ukraina liczy na owocną współpracę z Polską, a on sam na osobiste współdziałanie z nową głową sąsiedniego państwa. „Polska, która chroni siłę swojego narodowego ducha i wiarę w sprawiedliwość, była i pozostaje fundamentem regionalnego i europejskiego bezpieczeństwa oraz silnym głosem w obronie wolności i godności każdego narodu” – napisał Zełenski po polsku na platformie X. Nawrocki podziękował we wpisie Zełenskiemu, podkreślając, że „nie może się doczekać kontynuacji partnerstwa naszych krajów, opartego na wzajemnym szacunku i zrozumieniu”. „Wierzę, że wymaga to nie tylko dobrego dialogu, ale także rozwiązania zaległych problemów historycznych” – zaznaczył.

Jak dodał, Polska była „najsilniejszym zwolennikiem Ukrainy w walce z rosyjską agresją, żaden inny naród nie rozumie tego zagrożenia lepiej niż my i mam nadzieję, że będziemy nadal współpracować dla dobra wspólnego, aby uregulować niespokojną przeszłość i wspólnie budować bezpieczną przyszłość”.

(PAP)

Rodzina to siła!



31 maja w zielonym sercu Syreckiego Gaju odbył się nasz tradycyjny piknik integracyjny „Rodzina Polonijna” - wyjątkowe święto wspólnoty, zakończenia roku szkolnego i bycia razem.

Piknik rodzinny

Tego dnia wokół nas rozbrzmiewały śmiechy dzieci, wspólne piosenki, rodzinne okrzyki drużyn i piękne słowa wdzięczności. Byliśmy jak jedna wielka, białą-czerwoną rodziną - zjednoczona pasją, kulturą i sercem.

Piknik to także więzi międzypokoleniowe - wyjątkowy czas, kiedy dzieci, rodzice i seniorzy spędzają chwile razem,

ucząc się od siebie nawzajem, dzieląc się doświadczeniem, historiami, a przede wszystkim - radością bycia razem.

W tym duchu złożyliśmy serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu naszej drogiej Wandzie Pawłowej - wieloletniej Sekretarz ZPU i Wiceprezes KNKSP „ZGODA”, której służba i oddanie dla naszej wspólnoty zasługują na najwyższy szacunek i wdzięczność.

W części oficjalnej uro-

czyście podsumowaliśmy rok szkolny 2024/2025. Było wzruszająco i radośnie - wręczaliśmy dyplomy uczniom, a także prezenty od Piotra Kaszuwara, prezesa Fundacji „Przyszłość dla Ukrainy UA Future”, dziękowaliśmy rodzicom i nauczycielom, a najbardziej aktywni i zdolni uczniowie otrzymali stypendia jako znak uznania i wiary w ich przyszłość.

Ciąg dalszy na str. 3

SEKTOR M

LIDER TO NIE TYTUŁ – TO POSTAWA, LABORATORIUM MŁODEGO LIDERA 2025 – cztery dni, które zmieniają więcej, niż się wydaje



W dniach 5–8 czerwca 2025 r. w malowniczym podkijowskim kompleksie „Kraków” odbyło się wydarzenie, które po raz kolejny pokazało, że siła przyszłości leży w młodości.

Laboratorium Młodego Lidera, zorganizowane przez Związek Polaków Ukrainy, zgromadziło 20 młodych osób.

Wspólne dni spędzone na szkoleniach, integracji, pracy projektowej i rozmowach o przyszłości były nie tylko doświadczeniem edukacyjnym, ale też głębokim przeżyciem budującym wspólnotę oraz świadomość odpowiedzialności za ruch polski w Ukrainie.

Ciąg dalszy na str. 3

NOTA BENE



POLSKA

■ Premier Donald Tusk 11 czerwca o godz. 10 przedstawi w Sejmie wniosek o wotum zaufania dla rządu; po jego wystąpieniu odbędzie się debata. Głosowanie zaplanowano na godz. 14.

■ Każdy zgłoszony przypadek nieprawidłowości w liczeniu głosów jest sprawdzany i analizowany - podkreślił premier Donald Tusk. Jak zaznaczył, «ewentualne fałszerstwa są badane i będą ukarane». Rozumiem emocje, ale zakładanie z góry, że wybory zostały sfałszowane, nie służy polskiemu państwu - dodał.

■ Zwycięstwo Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich w Polsce stawia pod znakiem zapytania kwestie zmniejszenia deficytu budżetowego czy pozyskania nowych inwestorów - napisała w analizie agencja Reutersa.

■ Po zwycięstwie Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich Polska oddala się od Europy i wraca do punktu wyjścia w stosunkach z UE - skomentował hiszpański dziennik «El Pais».

■ Informacje dotyczące wstrzymania procedowanych przez ukraińskie ministerstwo pozwoleń na prace poszukiwawcze i ekshumacyjne są nieprawdziwe - oświadczyło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

■ USA/ Eksperti: Po wyborach prezydenckich nie należy spodziewać się znaczących zmian w relacjach amerykańsko-polskich.

■ Kremłowskie media przedstawiają prezydenta elekta jako „kolejnego po Andrzeju Dudzie rusofoba”, który mógłby jednak wpłynąć na zablokowanie pomocy wojskowej dla Ukrainy. „Rosjan najbardziej obchodzi to, jak Karol Nawrocki będzie rozmawiał z Kijowem” - mówi PAP eksperci zajmujący się rosją.

UKRAINA

■ USA nadal wspierają Ukrainę; trwają przygotowania do spotkania prezydentów obu krajów, Donalda Trumpa i Wołodymyra Zełenskigo, które ma się odbyć podczas szczytu G7 w Kanadzie - powiedział Andrij Jermak, szef kancelarii szefa państwa ukraińskiego.

■ Co najmniej trzy osoby zginęły, a 21 zostało rannych w zmasowanych uderzeniach wojsk rosyjskich na Charków; miasto atakowane było przez prawie 50 dronów, rakiety oraz kierowane bomby lotnicze - przekazały 7.06 rano władze.

■ Komisje spraw zagranicznych parlamentów Estonii, Łotwy i Litwy wydały wspólne oświadczenie wyrażające pełne poparcie dla Ukrainy w jej wojnie z rosją, a także dla jej członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. W dokumencie określono, że Ukraina powinna zostać pełnoprawnym członkiem UE do 2030 roku.

■ Ukraińskie wojska zestrzeliły rosyjski myśliwiec Su-35; maszyna została strącona nad terytorium rosyjskie, w obwodzie kurskim - powiadomiły 7.06 Sztab Generalny i Siły Powietrzne Ukrainy.

■ «Nie jesteśmy z putinem dziećmi na placu zabaw w parku; to jest morderca, który przyszedł do tego parku, żeby je zabijać» - powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w odpowiedzi na słowa przywódcy USA Donalda Trumpa, który porównał rosję i Ukrainę do «bijących się dzieci».

ŚWIAT

■ Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa przekierowała na Bliski Wschód 20 tys. pocisków przeznaczonych dla Ukrainy do walki z rosyjskimi dronami.

■ Polityczny rozwód Donalda Trumpa i Elona Muska był od miesięcy oczekiwany jako coś nieuniknionego. Mimo to może on zachwiać polityczną koalicją zmontowaną przez Trumpa i Republikanów, nawet jeśli polityczny wpływ pieniędzy Muska nie przyćmiewa wpływów prezydenta - powiedzieli PAP eksperci.

■ Wielka Brytania jest w stanie wojny z rosją, a Stany Zjednoczone nie mogą być już traktowane jako wiarygodny sojusznik - ostrzegła w rozmowie z dziennikiem „Guardian” Fiona Hill, współautorka raportu brytyjskiego ministerstwa obrony, stanowiącego strategiczny przegląd gotowości bojowej kraju.

■ „Ukraińcy dali putinowi powód, by wszedł i zbombardował ich w cholerę” - powiedział prezydent USA Donald Trump, komentując ukraińskie uderzenia przeciwko rosyjskim bazom. Prezydent powiedział też, że nie podjął jeszcze decyzji o nałożeniu nowych sankcji na rosję.

■ Ukraińskie służby wywiadowcze planują kolejne zaawansowane operacje na terenie rosyjskim - pisze w piątek publicysta „Washington Post” David Ignatius. Według jego źródeł Służba Bezpieczeństwa Ukrainy rozważała m.in. atak na okręty na Pacyfiku oraz na rosyjskie siły w Naddniestrzu.

■ Średnio rosję na polu walki traci 1140 żołnierzy dziennie, w tym 975 to ofiary śmiertelne - ocenił think tank Instytut Studiów nad Wojną (ISW).

Rubryka przygotowana z wykorzystaniem materiałów
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Tradycje

W Dzień Matki, dzieci - zarówno małe, jak i dorosłe - składają swoim mamom życzenia, obdarowują je kwiatami, czekoladkami oraz drobnymi upominkami. Jest to dzień pełen ciepła, symbolizujący miłość, szacunek i wdzięczność wobec matek.

Z tej okazji studenci Centrum Kultury Języków Language Bridge, działającego przy Kijowskiej Polskiej Sobotniej Szkole Związku Polaków Ukrainy, zorganizowali uroczyste obchody. W trakcie wydarzenia recytowano wiersze, śpiewano piosenki i opowiadano wzruszające historie o swoich mamach. Starsi studenci, nie kryjąc emo-

Dzień Matki

W Polsce Dzień Matki obchodzony jest co roku tego samego dnia - 26 maja. To jedno z najbardziej znanych świąt na świecie, jednak Polska jest jedynym krajem, w którym przypada ono właśnie na ten dzień. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tradycja ta umocniła się i na stałe wpisała się w polski kalendarz świąt rodzinnych.



Konsulowie przekazali w prezencie książki, które będą cenną pomocą w nauce języka polskiego dla studentów Centrum.



W trakcie wydarzenia recytowano wiersze, śpiewano piosenki i opowiadano wzruszające historie o swoich mamach

cji, dzielili się wspomnieniami o matkach, które już odeszły, ale na zawsze pozostaną w ich sercach.

Kierownik Centrum, pani Helena Trechub, powitała szanownych gości, którzy zaszczytili wydarzenie swoją obecnością: konsulów Wydziału Konsularnego RP w Kijowie - pana Pawła Owada i panią Annę Babiak-Owad, prezes Związku Polaków Ukrainy, panią Lesię Jermak oraz wiceprezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Copernicus” panią Katarzynę Skoczelaś.

W swoich przemówieniach goście podkreślili ogromne znaczenie obchodów Dnia Matki



SZANOWNA PANI WANDO,
z okazji wyjątkowego Jubileuszu
prosimy przyjąć najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju, niegasnącej energii
i wielu powodów do radości.

Dziękujemy za niezłomne zaangażowanie, mądrość i serce, które od lat wkłada Pani w rozwój życia polskiego na Ukrainie. Jako wieloletnia Sekretarz Związku Polaków Ukrainy i Wiceprezes Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” jest Pani nie tylko filarem, ale i inspiracją dla kolejnych pokoleń działaczy. Niech każdy kolejny dzień przynosi wdzięczność

od tych, którym Pani służyła i nadal służy - kulturze, wspólnocie i pamięci. Życzymy wielu dalszych lat w dobrym zdrowiu, otoczonych miłością bliskich i szacunkiem tych, którzy mieli zaszczyt z Panią współpracować.

Z głębokim uznaniem i serdecznością, Zarząd ZPU, redakcja gazety «Dziennik Kijowski»

SEKTOR M

Ciąg dalszy ze str. 1

Projekt przebiegał pod hasłami, które nie były przypadkowe: „Lider zaczyna od siebie”, „Zostań liderem, któremu ufają”, „Mów, pokaż, działaj!”, „Ja – lider, który zostaje”. Każda z tych dewiz stanowiła oś danego dnia.

Ewa Mańkowska – doświadczona trenerka i mentorka młodzieżowych inicjatyw – poprowadziła warsztaty i treningi z zakresu autoanalizy lidera, kompetencji przywódczych oraz typów przywództwa.

Aleksy Simonow, specjalista od wystąpień publicznych, z pasją przeprowadził trening „Mówię, więc jestem”, ucząc młodzież, jak przemawiać do ludzi i kamery z autentycznością i siłą przekazu.

Studentki KNEU zaprezentowały strategię skutecznej ko-

LIDER TO NIE TYTUŁ – TO POSTAWA, LABORATORIUM MŁODEGO LIDERA 2025 – cztery dni, które zmieniają więcej, niż się wydaje



Podsumowanie rezultatów prezentacji wspólnego przedsięwzięcia młodzieży – interaktywnego projektu edukacyjnego „POLSKA UNLOCKED”

munikacji w mediach społecznościowych, a prezes MSPPU, Dariusz Górczyński, podzielił się praktycznym doświadczeniem budowania marki osobistej i or-

ganizacyjnej.

Szczególnym momentem był Wieczór Wiedzy i Pamięci, podczas którego głos zabrał Stanisław Kostecki – wieloletni lider i były prezes ZPU. W niezwykle poruszający sposób opowiedział o historii ruchu polskiego na Ukrainie, wartościach, które go kształtowały, i o ludziach, którzy przez dekady nieśli tę ideę mimo przeciwności.

Jego słowa były przypomnieniem, że młodzi liderzy nie zaczynają od zera – oni kontynuują coś głębokiego i ważnego.

W tym duchu Lesia Jermak – obecna prezes ZPU i inicjatorka powstania młodzieżowego sektora przy ZPU – poprowadziła pełen pasji quiz „Polski ruch w Ukrainie”, podkreślając, że zna-

jomość własnych korzeni jest podstawą budowania trwałej i silnej przyszłości. Jej wystąpienie było zarazem wezwaniem do odpowiedzialności, jak i wyrazem wiary w siłę młodego pokolenia.

Kulminacją projektu była prezentacja wspólnego przedsięwzięcia młodzieży – interaktywnego projektu edukacyjnego „POLSKA UNLOCKED”, którego celem jest przybliżenie mniejszościom narodowym w Ukrainie kultury, historii i współczesności Polski w nowoczesnej, angażującej formie.

Dzięki dyskusjom z liderami organizacji oraz wsparciu trenerów uczestnicy wyrazili chęć rozwijania konkretnych umiejętności:

✓ tworzenia pomysłów projektowych,

✓ planowania działań społecznych,

✓ autoprezentacji i komunikacji w mediach społecznościowych.

Co najważniejsze – w wypowiedziach uczestników widoczna była silna chęć dalszego rozwoju w zakresie pracy społecznej i kontynuowania działań w ramach rozwijającego się Sektora M – młodzieżowej grupy w strukturze ZPU.

Z serca dziękujemy wszystkim trenerom i prelegentom za wiedzę, pasję i zaangażowanie, uczestnikom – za ich odwagę, energię i współpracę, a Ambasadzie RP – za realne wsparcie i obecność w kluczowych momentach.

Rzeczywistość, w której działamy, wymaga od nas, byśmy byli na czasie, świadomi i nowoczesni. Byśmy budowali organizacje atrakcyjne, otwarte i kompetentne. Bo lider to nie tytuł – to postawa, odpowiedzialność i gotowość do zmiany – siebie i świata wokół.

I właśnie takich liderów – pełnych pasji, energii i świadomości – spotkaliśmy w „Krakowie” pod Kijowem. To oni będą kontynuować polski ruch w Ukrainie.

Projekt Laboratorium Młodego Lidera 2025 został dofinansowany ze środków Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i realizowany we współpracy z Ambasadą RP w Kijowie.

Informacja
Związku Polaków Ukrainy



Jedna z lekterek – Ewa Mańkowska (C) – doświadczona trenerka i mentorka młodzieżowych inicjatyw

Piknik rodzinny

Ciąg dalszy ze str. 1

Gośćmi wydarzenia byli m.in.: przedstawiciele Ambasady RP w Kijowie – Konsul RP w Kijowie Paweł Owad, Konsulowie Anna Babiak-Owad, Tomasz Sipowski, prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców

zdobyci fiszki za współpracę, kreatywność i ducha fair play.

W przerwach dzieliliśmy się smakołykami, owocami i uśmiechami. Był czas na rozmowy, zdjęcia, odpoczynek i integrację – taką prawdziwą, z serca.

Na zakończenie nagrody dla każdej drużyny, bo u nas nie ma przegranych.

się nie żegnamy... tylko mówimy: Dziękujemy dzieciom za energię, rodzicom za obecność, nauczycielom za serce, a partnerom za wsparcie naszej inicjatywy i wyjątkowe gadzety promocyjne dla uczestników spotkania.

To był dzień, który zostanie z nami na długo. Bo tam, gdzie jest wspólnota – tam jest przyszłość. Do zobaczenia po wakacjach!

Lesia JERMAK
Prezes Związku Polaków Ukrainy



Polskich na Ukrainie Dariusz Górczyński.

Całe wydarzenie z ogromnym zaangażowaniem prowadziła Karolina Jermak.

Po części oficjalnej rozpoczęliśmy grę terenową „Rodzinna Mapa Wyzwań”! Drużyny walczyły na całego – w sztafetach, quizach, kalamburach i tanecznych wyzwaniach.

Dzieci i dorośli wspólnie

Wygrywa każdy, kto dzieli się radością, kto wspiera, kto tworzy wspólnotę.

Wspólne zdjęcie z okrzykiem „Rodzina to siła!” było symboliczną kropką nad „i”, a właściwie prze-



Gratulacje dla Pani Wandy Pawtovej z okazji Jej Jubileuszu



Droga Pani Switlano,
z okazji Urodzin składamy
najcieplejsze życzenia zdrowia,
spełnienia, radości i siły
do dalszej realizacji
inspirujących działań!
Pani zaangażowanie, pasja
i kreatywność są nieocenionym
wkładem w życie polskiej społeczności
w Ukrainie. Jako Członek Zarządu
Związku Polaków Ukrainy i Prezes
Kijowskiej Polskiej Asocjacji „Młodzi i Kreatywni”
wnosi Pani nową energię, świeże pomysły i prawdziwe serce
w działalność społeczną i kulturalną.
Niech każdy dzień przynosi nowe inspiracje, satysfakcję
z pracy i wdzięczność. Życzymy sukcesów we wszystkich
obszarach życia – zawodowego i osobistego
oraz nieustającej wiary w moc wspólnoty i kultury.
Z serdecznością i uznaniem,
Zarząd ZPU, redakcja gazety «Dziennik Kijowski»



Artystki burzą stary świat

Kontynuujemy cykl artykułów poświęcony historiom polskich malarzek drugiej połowy XIX wieku i XX wieku – utalentowanych, odważnych i niezwykle wszechstronnych. (Projekt jest finansowany ze środków Ambasady RP w Kijowie).

Urodziła się 1819 roku w Warszawie jako córka Filipa Adolfa Baumanna i Joanny Fryderyki Reyer. Ojciec Elisabeth był rysownikiem i kartografem oraz producentem map i kart do gry, a nadto przewodniczącym warszawskiej gminy ewangelicko-augsburskiej. Mimo korzeni niemieckich w domu rodzinnym Baumannów, na co dzień mówiono po polsku.

W wieku dziecięcym Elisabeth serdecznie przeżyła wstąpienie do Powstania Listopadowego: „Moja mała głowa była pełna powstańczych pieśni, które dotąd wszystkie pamiętam”.

A potem – tragedia: widziała rannych powstańców i biednych uchodźców wygnanych po klęsce powstania. W swoim dzienniczku opisała panującą wtedy atmosferę beznadziei i rozczarowania. Późniejsze wspomnienia z tamtych czasów wyraziła w licznych rysunkach i obrazach.

Miała szczęście dorastać w domu, gdzie dostrzeżono i – co ważniejsze – doceniono jej talent do rysunku. Rodzice zauważyli artystyczne zdolności Elisabeth, gdy jeszcze była dzieckiem. Za ich wsparciem panna Baumann w latach 1838–1844 studiowała w Akademii Malarstwa w Düsseldorfie.

Mimo że nie mogła być formalnie studentką uczelni (kobiet wówczas nie przyjmowano), otoczono ją powszechną sympatią i pieczołowicie nazywano „małą Polką”. Sędziwi profesorowie Wilhelm von Schadow, Ferdinand Sohn i Carl F. Lessing oszczędnie kształtowali jej umiejętności i kierunek malarski, w którym romantyzm artystyczny coraz wyraźniej nakładał się na wątek społeczny.

Jak pisał wiele lat później jej przyjaciel, duński pisarz Hans Christian Andersen, – „szybko zwróciła na siebie uwagę z powodu swej urody i niezmiernego talentu”.

Właśnie z powodu niezmiernego talentu, Elisabeth zakłóciła senny spokój miejscowej publiczności Düsseldorfu wystawieniem swojej pracy dyplomowej – dwoma obrazami przedstawiającymi klęskę Powstania Listopadowego: Polka uciekająca z dziećmi ze zniszczonego domu i Polska chłopska rodzina na zgłiszczach spalonego domu.

Wiadomość o tych obrazach dotarła do carskiego namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza, który skazał ją de facto na banicję (wygnanie z ojczystego kraju), grożąc chłostą w razie powrotu do Warszawy.

Z obawy przed konsekwencjami, Elisabeth Baumann nigdy już nie powróciła do Polski. A jednak od czasu do czasu wysyłała swoje obrazy na wystawy w Warszawie, Poznaniu i Gdańsku.

Dość szybko utwory młodej artystki zdobyły popularność wśród znawców sztuki. Dwa wspomniane wyżej obrazy z jej pracy dyplomowej kupiono prawie od razu po ich wystawieniu. Za otrzymane pieniądze młoda artystka wyruszyła w grand tour – podróż do Włoch, które w tamtym czasie uważane były za szczyt edukacji artystycznej.

Kiedy Elisabeth przyjechała do Rzymu, od razu znalazła się w atmosferze intensywnej twórczości, gdzie w otoczeniu innych europejskich artystów czerpała inspiracje do swoich dzieł. Malowała pejzaże i sceny rodza-



Elisabeth Jerichau Baumann. Matka Polska.

jowe. Tam też spotkała swojego przyszłego męża – duńskiego rzeźbiarza Jensa Adolfa Jerichau.

Para wzięła ślub w 1846 roku, a Elisabeth od tamtego czasu nosiła podwójne nazwisko. Wraz z przyjściem na świat pierwszego dziecka, Elisabeth przeprowadziła się do Danii, gdzie mogła liczyć na wsparcie rodziny męża. Młodzi małżonkowie na początku próbowali żyć zarówno w Rzymie, jak i w Danii, ale troska o dzieci była ważniejsza.

Ich rodzinna sytuacja stopniowo ustabilizowała się, gdy Jens Adolf został członkiem Królewskiej Akademii i profesorem rzeźby w Królewskiej Akademii w Kopenhadze. Państwo Jerichau otrzymali służbowe mieszkanie w pałacu Charlottenborg – siedzibie Akademii.

Obdarzona wyjątkowymi talentami towarzyskimi i talentem malarskim Elisabeth szybko

Wygłaszała z dumą, że jest Polką



Elisabeth Jerichau Baumann. Autoportret

zaczęła otrzymywać zamówienia. Zawarła przyjaźń z Hansem Christianem Andersenem i dzięki jego listowi polecającemu zbliżyła się do rodziny królewskiej. Zaprzyjaźniła się z księżniczką Luizą – przyszłą królową Danii. Stworzyła jej portret, a w kolejnych latach – portrety króla i królowej Karoliny Amelii oraz liczne portrety dzieci królewskiej pary.

Dzięki wyjątkowej pracowitości Elisabeth i wysokim honorariom z dworu królewskiego wciąż powiększająca się rodzina Jerichau nie miała problemów finansowych. Mimo wyczerpanej pracy artystycznej i udziału w życiu towarzyskim, ta niesamowita kobieta zdołała urodzić dziewięć dzieci.

Prawdziwy rozkwit jej twórczości przypada na lata 50-te. Już na początku dekady Elisabeth wykonuje kilka obrazów charakterystycznych dla jej sposobu plastycznej sugestii: zapraszający do dialogu Portret Hansa Christiana Andersena, wywołujący trwogę portret Norweska wdowa, promieniująca prostoduszną radością cnotliwa mizanscena Dziewczyny z karnawału.

Elisabeth Jerichau Baumann wniosła znaczącą różnorodność do wykonania tradycyjnego portretu. Cechą charakterystyczną jej twórczości portretowej jest nietradycyjny udział światła na płótnach.

Nie każdy urodzony w Polsce zostaje geniuszem, ale żeby stać się geniuszem trzeba narodzić się w Polsce. O tym przekonuje życie i twórczość Elisabeth JERICHAU BAUMANN, duńskiej malarki i rysowniczkii polskiego pochodzenia.

Bogatą różnorodność swej twórczej natury mistrzyni wyraża przez wykorzystanie palety odpowiednio do tematu, emocjonalnie akcentując radosną jaskrawość odcieniami różowego koloru (Dziewczyny z karnawału), a uświadomienie odpowiedzialności – delikatnymi odcieniami złocistego (Królowa Luiza).

Wielkie wrażenie sprawia bardzo wyrazisty Autoportret z roku 1850, uzewnętrzniający jej czystą duszę przez jasny, otwarty a jednocześnie zamyślony pogląd, lekko skupioną twarz i pracowite ręce kobiety, która tylko na chwilę odłożyła pędzel, paletę i uroczym odchyliła głowę, żeby odpowiedzieć na nasze pytanie.

Będąc w Niemczech, namalowała kompozycyjnie niezwykle, wielowymiarowy w swojej narracji podwójny portret braci Grimm – Wilhelma Karla i Jacoba Ludwiga Karla – słynnych naukowców, pisarzy i wydawców, członków Akademii Nauk w Berlinie.

Poza portretami, ulubionym tematem obrazów wrażliwej na nierówności społeczne malarzki były ubogie dzieci i całe rodziny, a także duńskie i włoskie wieśniaczki. Sięgała też do baśni i legend – malowała Walkirie i syreny. Prawdopodobnie to ona spopularyzowała w Danii motyw syrenki.

Elisabeth Jerichau Baumann odniosła wielki sukces za granicą. W 1852 r. wystawiła pierwszy raz swoje obrazy w Londynie, gdzie zaprzyjaźniła się też z Karolem Dickensem i odbyła prywatną audyencję u królowej Wiktorii. Te spotkania potem powtarzały się wielokrotnie, gdyż do Wielkiej Brytanii artystka jeździła jedenaście razy.

Zyskała szczególne uznanie we Francji, gdzie dwukrotnie po-

kazała swoje obrazy na Wystawie Światowej w Paryżu – w 1867 r., a później w roku 1878. Jej twórczość łączyła w sobie cechy romantyzmu, realizmu i akademizmu, a utwory charakteryzowały się żywymi kolorami i osobliwym odbiciem światła na twarzach przedstawionych osób.

Dzieci wyrosły i dla ciekawego świata artystki ważniejsze stały się malarstwo oraz artystyczne podróże. Jej umiejętności językowe (mówiła biegle po polsku, rosyjsku, niemiecku, duńsku, angielsku, włosku, francusku i trochę po arabsku i persku) pozwoliły jej podróżować samotnie. Podróże dawały jej artystyczną inspirację i odnowę, a licznej rodzinie dobre dochody.

Dzięki listowi polecającemu duńskiego księcia Aleksandra, Elisabeth wyjechała do Konstan-



Elisabeth Jerichau Baumann. Portret Hansa Christiana Andersena

tynopola i była goszczona przez sułtana. Jako pierwsza w świecie malowała w zamkniętych dotąd haremach. Realistyczne portrety kobiet z rodziny sułtana stały się sensacją w świecie artystycznym. Po krajach Bliskiego Wschodu Elisabeth podróżowała w latach 1869–1870 oraz 1874–1875; przez Palestynę dotarła do Egiptu.

Do najważniejszych prac Jerichau Baumann należy mobilizujący patriotycznym współczuciem obraz Matka Dania (1851) – alegoria kraju, przedstawiająca dziewczynę z ornamentem wikingów na czole, kroczącą z duńską flagą Dannebrog i mieczem w rękach oraz portret królowej Danii, Louise (1855) – obraz, który przyczynił się do sławy artystki.

Na współczesnym patriotcie wielkie wrażenie sprawia symboliczny obraz Matka Polska (1857). W tej alegorii zniewolonej Polski nasze współczucie wywołuje postać i twarz rozczarowanej, roztargnionej kobiety z kosą. Kosa, która niedawno była narzędziem walki o



Elisabeth Jerichau Baumann. Dziewczyny z karnawału.

Zakończenie ze str. 4

niepodległość, a teraz – nawet po skoszonym zbożu pod bosymi nogami zmęczonej kobiety – jest uświadomieniem klęski.

Na wspomnienie o Powstaniu Styczniowym Elisabeth namalowała dzieło Umierający Polak. Obraz konającego na polu bitwy powstańca wywarł wielkie wrażenie na pisarzu Józefie Ignacym Kraszewskim, który uważnie śledził twórczość artystki.

Elisabeth Jerichau-Baumann sięgała nie tylko po pędzel, lecz również po pióro. Była utalentowaną dziennikarką, pisała wiersze i wydała trzy książki: *Ungdomserindringer* (Wspomnienia z młodości), *Til Erindring om Harald Jerichau* (Wspomnienie o Haraldzie Jerichau), *Brogede rejsebilleder* (Obrazki z podróży).

W ostatnich latach życia jej twórczość stawiała się coraz bardziej introspekcyjna, a prace ukazywały głębsze refleksje na temat życia, śmierci i kondycji ludzkiej. Twórczość Jerichau-Baumann pozostawiła trwałe ślady w historii malarstwa, pozostaje ona jedną z najbardziej interesujących postaci XIX-wiecznej sztuki europejskiej.

Sława towarzyszyła całemu jej życiu. Jej pracowitość i talent zespoliły się w jedno. Za potwierdzenie posłużyć by mogły słowa jej biografa, Nicolaia Bogha: „Nigdy w życiu nie spotkałem tak wielkiego i wszechstronnego intelektu zebranego w jednej osobie”.

Artystka zmarła 13 grudnia 1881 roku w Kopenhadze. Po jej śmierci twórczość mistrzyni zyskała ogromne uznanie, a ponad 100 jej dzieł prezentowano w muzeach i galeriach na całym świecie. Mimo życia spędzonego poza granicami rodzinnego kraju malarka podkreślała swe polskie pochodzenie. Związki z polskością odnajdujemy zarówno w jej wspomnieniach, jak i w twórczości plastycznej.

W nekrologu w warszawskim tygodniku *Kłosa* napisano, że „nie zapomniła o swojej narodowości i przy każdej sposobności wygłaszała z dumą, że jest Polką”.

Eugeniusz GOŁYBARD

Wątek biograficzny danego artykułu opracowany na podstawie źródeł:

<https://www.recogito.eu/dunka-znad-wisly/>

<https://www.reformacja-pomorze.pl/2024/12/30/elisabeth-jerichau-baumann-1819-1881/>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Elisabeth_Jerichau-Baumann

<https://wycinkiblog.wordpress.com/2021/02/08/jak-zrobic-kariere-zaprzyjznic-sie-z-krolowa-i-wychowac-gromadke-dzieci-historia-elisabeth-jerichau-baumann/>

PATRONI 2025 ROKU

Sylwetki Jerzego Wojciecha Hasa i księdza Józefa Tischnera zamykają cykl artykułów poświęconych patronom 2025 roku ustanowionym przez Sejm i Senat RP.



Wojciech Has - Antologia

Has w swoich filmach skupia się na problematyce upływającego czasu, na historii i jej wpływie na życie człowieka. Bohaterowie jego filmów to najczęściej outsiderzy zagubieni w otaczającej ich rzeczywistości, zmagający się z problemami egzystencjalnymi takimi jak: samotność, poczucie beznadziejności własnego życia, alkoholizm.

Debiut fabularny Hasa to właśnie studium alkoholizmu, film *"Pętla"* z 1957 r. na podstawie prozy Marka Hłaski. W 1958 r. powstaje niezwykle nastrojowy, chwilami melodramatyczny film psychologiczny *"Pożegnania"* na podstawie powieści Stanisława

JERZY WOJCIECH HAS

(1925-2000)-reżyser, scenarzysta, wykładowca i rektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, jeden z najwybitniejszych twórców "polskiej szkoły filmowej" (Formacja artystyczna obecna w kinematografii polskiej w latach 1956-1963; źródłem inspiracji był dla niej neorealizm włoski, ekspresjonizm oraz film noir, celem - zerwanie z estetyką socrealizmu.)

Dygata. (Najwybitniejsze filmy Hasa to adaptacje literackie.) Bohaterami są: młody chłopak z zamożnej arystokratycznej rodziny i dziewczyna ze społecznych nizin. Poznają się w nocnym lokalu, gdzie on wydaje pieniądze ojca, a ona jest fordanserką. Jest lato 1939 r. Ponownie spotykają się sześć lat później, gdy właśnie kończy

się wojna. Okazuje się, że czas wszystko zmienił w ich relacjach, oni też nie są już tacy sami jak wtedy, gdy się poznali. W 1959 roku film otrzymał nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno. A piękna piosenka z filmu zaczyna się słowami: "Pamiętasz była jesień...", śpiewana przez Sławę Przybylską, wzrusza do dziś.



Kadr z filmu Pętla

KSIĄDZ JÓZEF TISCHNER

Urodził się w Starym Sączu w 1931 roku, zmarł w Krakowie w 2000. Był duszpasterzem, wykładowcą akademickim, przedstawicielem i komentatorem życia publicznego, autorem wielu publikacji z zakresu filozofii i etyki, kawalerem Orderu Orła Białego, postacią znaną w życiu intelektualnym Polski; kapelanem Związku Podhalan.

pomagali mu zrozumieć człowieka.

Miał odwagę mówić prawdę i krytykować nieprawidłowości w Kościele, którego sam był częścią, co oczywiście nie wszystkim się podobało. Ostatnie lata życia to powolne odchodzenie i zma-

ganie się z cierpieniem. Po operacji nie mógł mówić (chorował na raka krtani), a ponieważ był człowiekiem słowa mówionego, było to dla niego trudne doświadczenie. Jest autorem wielu złotych myśli chętnie cytowanych przez Polaków.



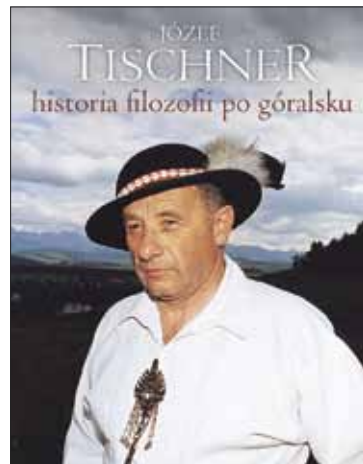
J. Tischner i Jan Paweł II - Polonijna Agencja Informacyjna

W 1962 roku nakręcił Has na podstawie opowiadania Kazimierza Brandysa film *"Jak być kochaną"*. Bohaterką jest aktorka Felicia wspominająca czasy okupacji i Wiktora (ważna rola Zbyszka Cybulskiego), którego ukrywała przed Niemcami. W tym filmie podejmuje Has polemikę z mitem wojennego bohaterstwa ukazany w *"Popiele i diamencie"* Andrzeja Wajdy. Tam Maciek Chełmicki (także grany przez Cybulskiego) był gotowym do czynu spiskowcem, tu Wiktor jest wystraszonym i egoistycznym tchórzem. Film został nagrodzony na festiwalach w San Francisco i w Bejrucie.

Prawdziwą sławę przyniosły Hasowi późniejsze filmy: *"Rękopis znaleziony w Saragossie"* z 1964 na podstawie prozy Jana Potockiego, *"Lalka"* z 1968 na podstawie powieści Bolesława Prusa i *"Sanatorium pod Klepsydrą"* z 1973 - ekranizacja utworów Bruno Schulza.

Wojciech Has nakręcił 12 filmów fabularnych. Wszystkie intrygują swoją oryginalnością, poetyką snu, momentami surrealizmem. Lustra, krzesła, zegary, telefony nie są tylko zwykłymi użytkowymi przedmiotami, zyskują symboliczne znaczenie, jak np. naszyjnik Krystyny

w *"Pętli"* - na początku i na końcu filmu wyraźnie odnosi się do samobójstwa Kuby. Filmy Hasa pozostają na długo w pamięci widza, a oglądane po latach ukazują wcześniej nie zauważone tajemnice. ■



Tischner. Historia filozofii.

Dziewiętnaście lat po śmierci został oskarżony przez Sławomira Cenckiewicza o kontakty z funkcjonariuszami peerełowskich Służb Bezpieczeństwa. W obronie księdza, który już sam bronić się nie mógł, stanęli między innymi podhalanie i ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Bracia księdza Tischnera skierowali do Cenckiewicza list, w którym zaprezentowali przeciwko formułowaniu takich sądów w sytuacji braku jakichkolwiek dowodów rzeczywistej współpracy. Cenckiewicz nie udzielił żadnej odpowiedzi na zawarte w liście uwagi.

Ewa Gocłowska ORPEG

**Konkurs Reportażu Rodzinnego
im. Mirostawa Rowickiego**

**Nazar i Sofia Dudczenki -
członkowie Polskiego
Stowarzyszenia
Kulturalno-Oświatowego
im. Jozefa Rollego
w Kamieńcu Podolskim**

HISTORIA NOWEJ USZYCY

Pierwsza wzmianka o nazwie wsi pochodzi z połowy XV wieku. W 1439 r. polski szlachcic Senko otrzymał przywilej królewski na posiadanie Litniowiec i sąsiedniej wsi Verbovets. Według legendy nazwa Litniowiec pochodzi od tego, że mieli oni letnią rezydencję polskich panów. W latach 1702–1703 Litniowiec otrzymały prawo magdeburskie. Po II rozbiorze Polski i przyłączeniu Podolu



W 2013 roku Konsul Generalny RP w Winnicy wręczył naszej prababci Marii Szczepkowskiej nagrodę i Kartę Polaka jako włącz wdzięczności i honoru za współpracę.

do Rosji w 1793 r. dekretem carskim z 16 lipca 1795 r. ustanowiono szereg powiatów, w tym powiat uszycki, w skład którego weszło starostwo litnickie. W 1829 r. miasto zostało przemianowane na Nowa Uszyca. Wynikało to z nazwy powiatu, którego centrum stanowiło miasto Uszyca nad Dniestrem (obecnie wieś Stara Uszyca).

CMENTARZ KATOLICKI

Stary katolicki cmentarz, na którym pamięć o żołnierzach Wojska Polskiego przetrwała dzięki jednej z mieszkanki miasteczka, 85-letniej dżi Marii Szczepkowskiej (nasza wspańska

19 marca 2025 r. w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom i wyróżnionym w Konkursie Reportażu Rodzinnego im. Mirostawa Rowickiego. Konkurs został ogłoszony przez Ambasadę RP w Kijowie i spotkał się z dużym zainteresowaniem młodzieży z całej Ukrainy. W nawiązaniu do Dnia Dziecka Dziennik Kijowski zaczyna publikację od artykułów osób wyróżnionych w Konkursie im. M. Rowickiego.

WIELKA HISTORIA POLSKI W MAŁYM MIASTECZKU NA UKRAINIE

babcia), która dbała, aby na tym szczególnym miejscu nie chowano zmarłych.

BABCIA

Nasza prababca Maria Szczepkowska przez całe życie mieszkała w Nowej Uszyce w obwodzie Chmielnickim. Urodziła się 14 września 1928 roku w Brailowce w polskiej rodzinie Helarego i Pauliny gdzie oprócz niej było jeszcze troje dzieci. W roku 1938 jej ojciec i trzech wujków byli represjonowani za słuchanie

Pasterki z Watykanu. Z tego względu matka wraz z dziećmi została wysłana poza granice obwodu.

Pamięć o tej mogile przez wiele, wiele lat pielęgnowała mieszkanka Uszycy Pani Maria Szczepkowska.

To właśnie Ona strzegła spokoju tego miejsca, a swoją wiedzę przekazała

Księdzu, a następnie wolontariuszom z Pszenna.

NAGRODA

W 2013 roku Konsul Generalny RP w Winnicy wręczył naszej prababci Marii Szczepkowskiej nagrodę i Kartę Polaka jako włącz wdzięczności i honoru za współpracę. Uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci poległych żołnierzy Wojska Polskiego 1920 r. odbyły się 17 listopada 2013 roku.

WOLONTARIUSZE

Co roku do Nowej Uszycy przyjeżdżają wolontariusze z Polski, aby pomóc

w sprzątaniu i porządkowaniu cmentarza. Są to uczniowie, studenci, pedagodzy oraz zwykli obywatele, którym nie jest obojętne polskie dziedzictwo.

2013.r.

Do tego miejsca w pierwszych dniach lipca wyruszyła grupa wolontariuszy z Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Pszenniu. Już od trzech lat gimnazjaliści ratują ginące polskie cmentarze na Ukrainie, jednak po raz pierwszy dotarli do Uszycy.

2016 r.

Tak jak w latach poprzednich grupa zapaleńców z Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Pszenniu wyruszyła na Ukrainę a konkretnie do Nowej Uszycy na Podolu, aby tam pracować na polskim cmentarzu.

2021 r.

31 sierpnia 2021 r. TVP Polonia przyjechała do Nowej Uszycy wraz ze swoją redaktorką Grażyną Orłowską, która przeprowadziła wywiad z naszym dziadkiem Leonardem Szczepkowskim, który opiekował się cmentarzem po śmierci swojej matki Marii Szczepkowskiej. z naszym dziadkiem Leonardem Szczepkowskim, który opiekował się cmentarzem po śmierci.

RAJD KATYŃSKI

Rajd Katyński co roku odwiedza miasteczko: kościół katolicki, cmentarz polski oraz spotyka się z mieszkańcami.



Nasza prababca Maria Szczepkowska przez całe życie mieszkała w Nowej Uszyce w obwodzie Chmielnickim.

Oprócz wolontariuszy i telewizji Cmentarz Nowouszycki odwiedzili swego czasu także Konsul Generalny Krzysztof Świderek oraz Wojewoda Dolnośląski Rafał Jurkowlanec.



Uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci poległych żołnierzy Wojska Polskiego w 1920 r. odbyły się 17 listopada 2013 roku.

DLACZEGO TO JEST WAŻNE?

Ten temat jest dla nas niezwykle ważny, ponieważ nasze bliscy są Polakami i nie jest nam to obojętne. Naszym zdaniem powinniśmy brać przykład z tych wolontariuszy, ponieważ pamiętają swoją historię, nie stronią się od niej i są z niej dumni. Najważniejsze, że zrobiono to z własnej inicjatywy i całkowicie dobrowolnie.

**Twórczość Sofii Ivanko,
uczennicy
7 klasy Prywatnego
Gimnazjum
Lingwistycznego
w Kijowie**

Moja rodzina ma fascynującą historię, która sięga czasów mojej babci Anny. Była Polką, urodzoną na wsi niedaleko Krakowa i przeżyła niezwykle chwile, które wpłynęły na losy przyszłych pokoleń naszej rodziny. W młodości była świadkiem II wojny światowej. Mimo trudnych czasów,

MOJA NAJLEPSZA BABCIA

Anna postanowiła działać – dołączyła do ruchu oporu jako sanitariuszka, pomagając rannym i chorym.

Jednym z najważniejszych momentów jej życia była ucieczka przed okupantami do schronu ukrytego w lesie, gdzie przez kilka miesięcy pomagała rannym partyzantom. To tam poznała swojego przyszłego męża, który walczył w oddziałach partyzanckich. Po wojnie wrócili do swojego rodzinnego miasteczka i tam zaczęli życie od nowa, jednak nigdy nie zapomnieli o trudnych

czasach, przez które przeszli razem.

Ich historia wpłynęła na kolejne pokolenia. Mój Ojciec często mówił, że ich odwaga i siła przetrwania inspirowały go do wytrwałości w każdej sytuacji. Sama Anna, do końca życia, była dla mnie przykładem odwagi, a dzięki jej opowieściom z dzieciństwa zrozumiałem, jak ważna jest wolność i solidarność w rodzinie i narodzie.



Do 85. rocznicy
Zbrodni Katyńskiej

(KONTYNUACJA z nr 737)

Ukraiński (kijowski) ślad Katynia.

Stalinowska dyplomacja w przededniu niemiecko-radzieckiej agresji na Polskę. Początek II wojny światowej.

Wspólna agresja niemiecko-radziecka przeciwko Polsce w dniach 1–17 września 1939 roku była realizacją podpisanego w nocy z 23 sierpnia w Moskwie paktu o nieagresji – tzw. „Paktu Ribbentrop-Mołotow” z dołączonym tajnym protokołem o podziale stref wpływów, zgodnie z którym ZSRR miała przypaść m.in. wschodnia część terytorium państwa polskiego – o czym już wspomniano we wcześniejszych numerach.

Samo istnienie tajnego protokołu do „Paktu Ribbentrop-Mołotow” było przez Związek Radziecki zajądło negowane aż do końca lat 80., mimo że jego treść stała się znana światu już w styczniu 1948 roku – po opublikowaniu przez Departament Stanu USA zbioru zdobycznych dokumentów pt. „Niemcy narodowosocjalistyczne i Związek Radziecki 1939–1941”.

Niezaprzeczalnym dowodem – zdaniem redaktorów – była właśnie kopia tajnego protokołu do paktu. Jeszcze w 1944 roku, zdając sobie sprawę z nieuchronnego upadku III Rzeszy, Joachim von Ribbentrop nakazał swojemu zaufanemu współpracownikowi z niemieckiego MSZ – Karlowi von Loeschowi – spalić szczególnie tajne protokoły i stenogramy z negocjacji. Jednak Loesch, przy pomocy lojalnego wobec siebie fotografa, najpierw sfotografował najważniejsze dokumenty, a dopiero potem je zniszczył. W ten sposób przetrwały setki metrów taśmy fotograficznej, na której znalazły się m.in. tajne załączniki do umów radziecko-niemieckich.

W 1989 roku ZSRR oficjalnie uznał istnienie tajnego protokołu, a sam oryginał został ujawniony po rozpadzie ZSRR – w 1992 roku. Przez wszystkie te lata protokołów przechowywany był w Moskwie, przy ul. Starej Płoszczadi 4 (siedziba KC KPZR), w tzw. „zamkniętych pakietach” pod numerami porządkowymi 34 i 35.

W „zamkniętych pakietach” znajdowało się 8 dokumentów i dwie mapy, m.in.: tajny protokół dodatkowy „o granicach stref wpływów” z 23 sierpnia 1939 r.; wyjaśnienie do niego z 28 sierpnia (włączenie rzeki Pisa jako linii rozgraniczenia); tajny protokół „dotyczący zmian interesów” z 28 września; podobny protokół „o niedopuszczaniu polskiej agitacji”; poufny protokół o przesiedleniu ludności

polskiej z 28 września 1939 r. W pakiecie nr 35 przechowywane były duże mapy geograficzne z zaznaczonymi liniami podziału Polski oraz podpisami Stalina i Ribbentropa.

Występując na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b) 19 sierpnia 1939 roku, Józef Stalin z bolszewicką szczerością oświadczył: „Jesteśmy całkowicie przekonani, że w przypadku zawarcia sojuszu z Francją i Wielką Brytanią Niemcy będą zmuszone wycofać się z Polski i szukać modus vivendi (łac. sposób współżycia) z państwami zachodnimi. W ten sposób można będzie uniknąć wojny, a dalszy rozwój wydarzeń przybrałby niekorzystny dla nas obrót. Z drugiej strony, jeśli przyjmemy znaną nam propozycję Niemiec i podpiszemy z nimi pakt o nieagresji, Niemcy niewątpliwie napadną na Polskę, a wtedy wejście Anglii i Francji do tej wojny stanie się nieuniknione. W takich warunkach będziemy mieli spore szanse pozostać z dala od konfliktu i w dogodnej sytuacji doczekać naszej kolejki.



Mapa rozgraniczenia stref okupacyjnych Niemiec i ZSRR z 28 września 1939 r.

To właśnie leży w naszym interesie. Tak więc nasz wybór jest jasny: musimy przyjąć niemiecką propozycję i z uprzejmym odmownym stanowiskiem odesłać delegacje angielsko-francuskie do domu”.

Jak dowodzą niepodważalne fakty, inwazja wojsk nazistowskich na Polskę 1 września 1939 roku odbyła się przy bezpośrednim współudziale Związku



Podpisanie Paktu Ribbentrop-Mołotow. Moskwa, 23 sierpnia 1939 r.

Zdjęcie z zasobów Muzeum Katyńskiego w Warszawie

Radzieckiego, który świadomie przekształcił regionalny konflikt zbrojny we wschodniej Europie w II wojnę światową. W szczegółach wyglądało to następująco: 3 września 1939 roku o godzinie 11:15 premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain ogłosił stan wojny między Wielką Brytanią a hitlerowskimi Niemcami. Francuskie ultimatum zostało wystosowane tego samego dnia o godzinie 12:00 i wygasło o 17:00. Od tej chwili także Francja znajdowała się w stanie wojny z Niemcami, zgodnie z zawartymi wcześniej sojuszami z Polską. W ślad za Wielką Brytanią i Francją wojnę Niemcom wypowiedziały także brytyjskie dominia: Australia, Nowa Zelandia, Związek Południowej Afryki, Kanada, a także będące wówczas kolonią Imperium Brytyjskiego – Indie.

Gwałtowny rozwój wydarzeń prowadził do realnej perspektywy wojny koalicji antyhitlerowskiej z ZSRR, co niweczyło radzieckie plany zdobycia Europy. Dyplomacja stalinowska gorączkowo podejmowała więc działania, by opóźnić wkroczenie Armii Czerwonej do Polski do czasu, aż stanie się oczywista jej rychła klęska, a jednocześnie maskowała prawdziwe intencje sowieckie-

go kierownictwa. Jednym z takich kroków, mających na celu uspokojenie Berlina, była odpowiedź ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa z 4 września 1939 roku na niemieckie zapytanie o opóźnienie wprowadzenia wojsk radzieckich do Polski: „Zgadza się, że we właściwym momencie z pewnością będziemy musieli podjąć konkretne działania.

Ale uważamy, że ten moment jeszcze nie nadszedł... Rozumiemy, że w trakcie operacji jedna lub obie strony mogą być zmuszone tymczasowo przekroczyć linię styku interesów obu stron, ale takie przypadki nie mogą przeszkodzić w dokładnej realizacji przyjętego planu”. Już następnego dnia Mołotow zapewnił ambasadora Polski w Moskwie Wacława Grzybowski o czymś zupełnie przeciwnym: „Wojna już toczy się pomiędzy Niemcami, Polską, Anglią i Francją, i w związku z tym Związek Radziecki nie chce być wciągnięty w tę wojnę po żadnej ze stron”.

W Berlinie wyczuto „wahanie” Moskwy i w celu przyspieszenia sowieckiej agresji przeciwko Polsce postanowiono zagrać „kartą ukraińską”. 15 września 1939 roku Joachim von Ribbentrop w swoim przesłaniu do Moskwy niejednoznacznie zasugerował, że jeśli inwazja ZSRR na Polskę nie rozpocznie się, to na wschód od niemieckiej strefy wpływów

może powstać „próżnia polityczna”, w której mogą pojawić się nowe państwa. Perspektywa powstania państwa ukraińskiego na ziemiach zachodnich mocno przeraziła Józefa Stalina i już w nocy z 16 na 17 września 1939 roku ambasadorowi Polski w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu wręczono notę o przekroczeniu granicy polsko-radzieckiej przez Armię Czerwoną.

Inwazja Armii Czerwonej na wschodnie tereny Polski została przeprowadzona siłami Frontu Ukraińskiego i Frontu Białoruskiego, utworzonego 11 września 1939 roku na bazie Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego (KOWO) oraz Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego (BOWO). Front Ukraiński składał się z trzech armii ogólnowojskowych (5., 6. i 12.), samodzielnego korpusu piechoty, trzech korpusów kawalerii, 1. korpusu pancernego i pięciu brygad pancernych wraz z jednostkami wsparcia powietrznego. Armia Czerwona szybko przełamała opór osłabionej przez wojska nazistowskie armii polskiej i zajęła tereny Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, które wówczas należały do państwa polskiego.

(Podczas przygotowywania artykułu wykorzystano prace IPN oraz publikacje: „Wschód-Zachód: Zbiór studiów historyczno-kulturoznawczych”, nr 3, 2001; Wiktora Hołubki, Walerego Hryciuka, Leonida Krywyziuka, Ołeksandra Łysenki, W. Wołkowa, R. Iljuchiny, A. Koszki, Natalii Lebediewej, Walerego Filimonichina).

Walerij FILIMONICHIN
CDN

(Projekt jest finansowany
ze środków Ambasady RP
w Kijowie)



Czołgi Armii Czerwonej na ulicach polskiego Lwowa. 22 września 1939 r.
Z książki: Hołubko W., Hryciuk W., Łysenko O. Historia wojen i sztuki wojennej

RYSOWNICY POLSCY



SAMO ŻYCIE

Mężczyzna mówi: Wyglądasz wspaniale.

Znaczenie: Boże, nie mierz już kolejnej sukienki. Umieram z głodu!

Mężczyzna mówi: Odpocznij kochanie, pracujesz zbyt ciężko.

Znaczenie: Odkurzacze zagłusza mi telewizor.

Mężczyzna mówi: Zbyt długo musiałbym to wyjaśniać.

Znaczenie: Nie mam pojęcia jak to działa.

Ciekawostki o Polsce

* Pod dworcem Głównym w Szczecinie znajduje się jeden z największych schronów przeciwbombowych w Europie, który jest w stanie pomieścić 5 000 osób.

* Andrzej Heidrich jest projektantem wszystkich rodzajów polskich banknotów używanych przez ostatnie 50 lat.

* Dopiero w 1952 roku w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapisane zostało, że stolicą Polski jest Warszawa.

Gdy Lessing był w Berlinie redaktorem, otrzymał raz wiersz pod tytułem „Dlaczego żyję?”. Parę dni później odesłał go autorowi z komentarzem: „Ponieważ nie przyszedł Pan do mnie ze swoim wierszem osobiście”.

POMIDORY ŹRÓDŁEM WILGOTNOŚCI...

Wiele z warzyw dziś uważanych za powszechne w przydomowych ogródkach, dawniej sadzono tylko ze względów dekoracyjnych. Przykładem mogą być pomidory, które dawniej nazywano jabłkami miłosnymi. Autor francuskich traktatów agronomicznych, Olivier de Serres ostrzegał, że pomidory nie są zdatne do jedzenia, winne raczej cieszyć oko ze względu na ciekawe formy ich liści i owoce.

W Polsce pomidory przestały być roślinami ozdobnymi dopiero w XIX wieku, używano również ich skórki jako przyprawy w kuchni. Zadomowienie się pomidorów na polskim talerzu trwało tak długo być może ze względu na to, iż przypominały one inne trujące jagody, a opisywano je jako rośliny o słabym, ale „podejrzanym” zapachu. Uważano też, iż ich spożycie sprawiało, że w ciele pojawiała się „zła wilgotność”.



- Byłeś dziś u szefa?
- A byłem!
- I walnąłeś pięścią w stół?
- Walnąłem!
- I zażądałeś podwyżki?
- Zażądałem!
- I co na to szef?
- Dziś jest w delegacji...

- Co mógłbym dla pana zrobić? - prokurator pyta recydywistę, siedzącego na fotelu elektrycznym.
- Czy mógłby pan potrzymać mnie za rękę? - prosi skazaniec.

W szpitalu psychiatrycznym wariaci bawią się w zgadywanke. Jeden z nich zgaduje co drugi ma w zaciśniętej pięści.

- Masz muchę!
- Nie... - odpowiada drugi.
- Motyla?
- Nie.
- Słonia?
- Zgadłeś, a jakiego koloru?

- Punk Franek radzi się swojej dziewczyny:
- Powiedz, co mam robić? Uprałem skarpetki i tak mi się zbiegły, że nie wchodzą na moje nogi.
- Powinieneś umyć również nogi.

W kawiarni dwaj Szkoci przyglądają się pięknym kobietom.

- Podejdziemy? - pyta pierwszy.
- Nie, jeszcze nie teraz!
- Dlaczego?
- Najpierw niech zapłacą rachunek.

- Kowalski i Nowak bardzo głośno mieszają herbatę. Wszyscy na nich patrzą. Dostrzeża to Nowak i lekko szepczony mówi do Kowalskiego:
- Ty, Kowalski! Chyba nie w tą stronę mieszamy...

- Hrabia czyta gazetę.
- Janie, czy tramwaje jeżdżą po dachach?
- No nie, panie hrabio, tramwaje jeżdżą po szynach na ziemi.
- No to dlaczego tutaj napisali, że tramwaj zabił kominiarza?!

Mitologizmy

ARGUSOWE OKO - czujne, baczne, podejrzliwe oko, lub spojrzenie; umiejętność dokładnego postrzegania uchybień.

Pochodzenie: Argus był stuokim potworem, znanym z tego, że zawsze czuwał, bo gdy spało jego pięćdziesięcioro oczu, drugie pięćdziesiąt bacznie obserwowało otoczenie.

Zeus miał romans z nimfą Io, co wzbudziło zazdrość Hery, więc Zeus przemienił Io w jałówkę. Hera kazała Argosowi jej pilnować, lecz Zeus się nie poddawał i wysłał najlepszego złodzieja, czyli Hermesa, aby ten wykradł Io.

Merkury przedstawił się Argusowi jako wędrowny pasterz i grał mu na zaczarowanej piszczałce tak długo, aż ten zasnął jak kamień. Wtedy Merkury zabił Argusa i nieszczęsna Io była wolna.



„Merkury, Argus i Io” (A. Bloemaert)

JAKI JEST SZCZYT?

BEZCZELNOŚCI:

Zaśpiewać dziadkowi sto lat na 99 urodziny.

PECHA:

Zostać zabity przez meteoryt ze złota.

GŁUPOTY:

Kupić portfel za ostatnie pieniądze.

MYŚLI

Nic tak serca nie studzi, jak poznawanie ludzi.

(J.I. Sztudynger)

Żyjemy dłużej, ale mniej dokładnie i krótszymi zdaniem.

(W. Szymborska)

Ptak z godła

Bielik zwyczajny - największy ptak szponiasty północnej Europy, który znajduje się w godle Polski, tak naprawdę należy do rodziny jastrzębi, a nie orłów. Biały ptak, przypominający orła, był używany w godle państwa polskiego od 1295 roku.

Bielikiem nazwano go od śnieżno-białej barwy ogona i pojedynczych białych piór na płaszczu, brzuchu i skrzydłach. Jego gniazda są jednymi z największych w gromadzie ptaków - przekraczają niekiedy 2 metry wysokości i mają masę dochodzącą do 1 tony. Rozpiętość skrzydeł: samce do 220 cm, samice do 240 cm.



Zespół redakcyjny:

Andżelika Płaksina – redaktor naczelny,
Rościsław Racyński – z-ca red. nac.,
Eugeniusz Gołybard – redaktor,
Stanisław Szewczenko – redaktor,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Lesia Jermak – korespondent,
Władysław Nehrebecki – korespondent,
Anatol Zborowski – korespondent,
Mikołaj Wrona – menedżer.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.